

SPOŁECZNO-POLITYCZNE NASTĘPSTWA REFORMACJI

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 18/2018

ISSN 2082-5951

DOI 10.14746/seg.2018.18.22

Jakub Basista

<https://orcid.org/0000-0003-3640-7120>

(Kraków)

JAKUB VI (I) STUART W ANGIELSKIEJ PRZESTRZENI RELIGIJNEJ

Abstract

The paper is concerned with the religious issues in England at the time when James VI Stuart, King of Scotland, ascended to the throne. The reign of the land dominated by the Anglican confession, with the king as the supreme head of the Church, going into the hands of a ruler who had grown up in a Presbyterian environment posed a number of questions and challenges before the monarch and his subjects as well.

Key words

James VI (I) Stuart, Millenary Petition, Puritans, Anglicans, Hampton Court Conference

24 marca 1603 roku zmarła królowa Anglii, Elżbieta I Tudor¹. Pisząc o jej panowaniu, polski historyk stwierdził, iż była ona:

Za życia oczerniana bez miary, po śmierci bez miary chwalona (...). Uczyniła Anglię wielką. Uczyniła jej królów małymi. Przeszła do historii jako najznakomitsza kobieta zasiadająca kiedykolwiek na tronie. Elżbieta Tudor. Elżbieta Pierwsza. Elżbieta Wielka. Elżbieta królowa Anglii².

Opinia ta, nie do końca zgodna z prawdą historyczną, pełna patosu, swoistego podziwu oraz uwielbienia w odniesieniu do królowej Anglii, musi zostać zweryfikowana. Współcześni historycy często wskazują, iż Elżbieta nie była kochana bezwarunkowo przez poddanych, a z jej odejściem i wstąpieniem na tron Jakuba VI Stuarta³ króla Szkocji wiązano niemałe nadzieje na daleko idące zmiany⁴. Co ciekawe, nadzieje te wyrażały różne grupy społeczne – w przypadku naszych rozważań chodzi oczywiście o różne grupy religijne. Przeplatały się one zresztą z obawami, gdyż nikt nie był w stanie określić, czego można się spodziewać po nowym monarsze, choć przecież panował od wielu lat na tronie szkockim, a poglądy jego na różne aspekty życia publicznego, politycznego oraz religijnego można było częściowo poznać z publikacji pisanych przez samego monarchę. Czym innym jest jednak teoria, a czym innym praktyka.

* * *

W roku 2003 jeden z najznakomitszych historyków angielskich historii XVII wieku Conrad Russell opublikował artykuł „James VI and I and rule over two kingdoms: an English view”⁵. Artykuł ów nie przynosi żadnych

¹ Chcę niniejszym serdecznie podziękować recenzentom artykułu. Dwie recenzje były pozytywne, jedna negatywna. Wszystkie dały mi sporo do myślenia i dosyć długo zastanawiałem się, czy artykuł w ogóle powinien ujrzeć światło dzienne. Jak widać, zdecydowałem się go wydać po uwzględnieniu uwag i sugestii. Nie udało się wprowadzić wszystkich sugerowanych zmian, ale mam nadzieję, że obecnie jest to tekst lepszy i pełniejszy niż pierwotnie. Publikuję go głównie z myślą o polskich czytelnikach, którzy nie mają łatwego dostępu do literatury i źródeł angielskich, z nadzieją, że będzie przydatny.

² Grzybowski 1984, s. 6.

³ Pomijam tu celowo rozważania Leandy de Lisle dotyczące przejścia tronu przez Jakuba. Autorka zwróciła uwagę na szereg problemów, jakie musiał przezwyciężyć, aby osiąść na tronie w Londynie. De Lisle 2005.

⁴ Coward 1983 s. 104 przytacza znamiennej opinię z petycji (tzw. Apology of the Commons) skierowanej do Jakuba przez członków parlamentu angielskiego: “a general hope was raised in the minds of all your people that under your Majesty’s reign religion, peace, justice, and all virtue should renew again and flourish; that the better sort should be cherished, the bad reformed or repressed, and some moderate ease should be given us of those burdens and sore oppressions under which the whole land did groan”.

⁵ Russell 2003.

nowych ustaleń ani odkryć. Nie został opatrzony obszernym aparatem źródłowym wprowadzającym nowe, nieznane dotychczas ustalenia. Nie jest próbą napisania na nowo historii owej unii. Przynosi natomiast próbę nieco innego spojrzenia na powstałą w 1603 roku unię między Anglią a Szkocją. Była to, jak zauważa Russell, w ówczesnym rozumieniu unia niedoskonała/niepełna (*imperfect union*), bowiem oba królestwa łączyła jedynie osoba monarchy. Stało się tak pomimo starań Jakuba o unię pełniejszą i stworzenie Wielkiej Brytanii. Zresztą sam władca tytułował się królem Brytanii. Wszelkie próby Jakuba doprowadzenia do ściślejszego związku obu państw zostały odrzucone przez londyński parlament.

Przywołuję ów artykuł z dwóch powodów. Russell w ogóle nie wspomina o religii, a słowo *church* pojawia się jeden raz – wówczas, gdy wspomina, iż do pełnej unii powinno się zjednoczyć kościoły obu państw⁶. Artykuł Russella jest próbą swoistego podsumowania i usystematyzowania naszej (ówczesnej) wiedzy na temat unii 1603 roku. Nie mamy do czynienia z nowymi ustaleniami, lecz analizą i interpretacją wydarzeń z „angielskiego punktu widzenia”.

Autor niniejszych słów chciałby umieć pisać i argumentować tak, jak nieżyjący już Conrad Russell. Niestety daleko mi do owego giganta historiografii XVII-wiecznej Anglii. Tym niemniej postanowiłem, poniekąd zainspirowany tym artykułem i zawartą w nim argumentacją, przyjrzeć się położeniu Jakuba VI/I jako nowego zwierzchnika Kościoła w Anglii. Co sytuacja ta znaczyła dla monarchy, a czym była dla jego nowych poddanych? Jest to zatem próba pewnego usystematyzowania wiedzy, która jest dobrze znana i opisana, chociaż nie w literaturze polskojęzycznej.

* * *

Religijne aspekty spotkania Jakuba Stuarta z jego nowymi poddanymi i wynikające z owego spotkania skutki stanowią kanwę niniejszych rozważań. W pierwszej kolejności chcę przyjrzeć się formacji religijnej Jakuba VI, następnie sytuacji Kościoła i religii w królestwie Albionu i nadziejom poszczególnych grup związanym ze zmianą na tronie londyńskim, aby w końcu kilka słów poświęcić konferencji w Hampton Court, która okazała się kulminacyjnym punktem pierwszego spotkania Jakuba z poddanymi w kwestiach religijnych. Co więcej, było to *de facto* jedyne spotkanie tego typu i przez kolejne

⁶ Co ciekawe, w unii zawartej w 1707 roku oba narody pozostały przy swoich Kościołach, swoim prawie oraz edukacji. Tym niemniej nikt nie uważa unii 1707 roku za *imperfect union*. Zmiana czasów i zmiana rozumienia niektórych fenomenów.

dwie dekady zasiadania na tronie angielskim monarcha nie podejmie już podobnej próby⁷. Nie bez przyczyny omawiający Hampton Court Conference historyk angielski nazwał ją Jacobean religious settlement, nawiązując do obowiązującej terminologii odnoszącej się do porządku religijnego ustalonego przez Elżbietę⁸.

Jakub Stuart urodził się w Szkocji w 1566 roku jako syn Henryka Stuarta, lorda Darnleya oraz Marii I Stuart, królowej Szkocji. Miał 13 miesięcy, kiedy jego matka zmuszona została do opuszczenia Szkocji, a sam Jakub został koronowany na króla. Do roku 1578 był pod opieką czterech regentów, a pełnię władzy państwowej objął w 1583 roku.

Jakub Stuart ochrzczony został w Kościele katolickim, ale wychowywany był w środowisku protestanckim, a głównym jego nauczycielem był znany, starszy wiekiem protestancki myśliciel, George Buchanan. Drugim tutorem młodego króla był znacznie młodszy kalwinista, Peter Young⁹. Nieco później do tych dwóch dołączyli Adam oraz David Erskine. Buchanan był niezwykle surowym, wymagającym, ale również zdolnym nauczycielem. Młody król uczył się dyscypliny, pobożności (kalwińskiej, chociaż piszący te słowa nie lubi tego określenia), nauk humanistycznych. Obok angielskiego znał łacinę, grekę oraz francuski. Dużo czytał, ale również sam zajmował się pisaniem. Między innymi pozostawił po sobie dwa dzieła wyjaśniające jego poglądy polityczne. Mowa o „The True Lawe of Free Monarchies” (1597) oraz „Basilikon Doron” (1598), w których wyłożył swoją koncepcję władzy królewskiej i miejsca monarchy w społeczeństwie¹⁰. Druga ze wspomnianych książek napisana była z myślą o młodym synu króla, Henryku, i miała stanowić swoisty podręcznik sztuki panowania dla następcy tronu. Pomimo starań Buchanana Jakub wyrósł na władcę przekonanego o specjalnym miejscu królów w społeczeństwach, o boskim pochodzeniu władzy królewskiej i braku konieczności dzielenia się nią z kimkolwiek, na przykład z parlamentem¹¹. Poglądy te są

⁷ Craig 2008, zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt. Zwołując spotkanie w Hampton Court, Jakub odniósł się do praktyki stosowanej przez siebie w Szkocji. Tam był osobiście arbitrem i sędzią – to on decydował podczas spotkań, w których odgrywał główną rolę. Nic podobnego nie odbywało się w Anglii – ani za królowej Elżbiety, ani nawet podczas panowania jej ojca. Należy mieć to na uwadze, oceniając owo spotkanie.

⁸ Collinson 1985, s. 27-51. Porządek ustalony przez Elżbietę nazywany jest “Elizabethan Religious Settlement”.

⁹ Croft 2003, s. 12; Stewart 2004, s. 40-45, 54-58; Lockyer 1998, s. 8-10, 37-38.

¹⁰ Figgis 1914, s. 137-141, dosyć obszernie komentuje i wyjaśnia poglądy Jakuba na władzę królewską. Według króla pochodzi ona od Boga, na skutek czego nie jest on (król) zależny od poddanych i ich postulatów, sugestii, żądań. Basista 2007, s. 357-366.

¹¹ Ibidem.

niezwykle istotne także dla omawianych tutaj kwestii. Znany jest cytat, który miał paść z ust Jakuba I, iż „no bishop, no king. When I mean to live under a presbytery I will go to Scotland again”¹². Oznacza to, iż w episkopacie Jakub upatrywał znaczącego wzmocnienia czy też zakotwiczenia swojej władzy. Znajduje to zresztą potwierdzenie w jego wczesnej działalności polityczno-społecznej w pierwszej ojczyźnie, gdy nie zdecydował się zlikwidować episkopatu Szkocji pomimo istnienia Kościoła prezbiteriańskiego i olbrzymich kłopotów z nominowaniem nowych biskupów¹³. Kościół szkocki był zatem w owych czasach ewenementem na skalę światową – był Kościołem prezbiteriańskim z biskupami.

Jakub był kalwinistą, członkiem szkockiego Kościoła prezbiteriańskiego. Właśnie jego przekonania dotyczące władzy królewskiej oraz chęć sprawowania pewnej rzeczywistej kontroli nad Kościołem skłaniały go do ochrony biskupów i przywrócenia episkopatu w Szkocji w roku 1596¹⁴, nawet jeśli napotkał na olbrzymią niechęć ze strony społeczeństwa szkockiego, a w konsekwencji miał kłopoty z obsadzeniem poszczególnych biskupstw. Instytucje biskupa oraz episkopatu są *de facto* całkowicie sprzeczna z ideą Kościoła prezbiteriańskiego, ale w tym przypadku górę wzięła wola monarchii.

Wiemy również, iż Jakub nie był zagorzałym przeciwnikiem Kościoła katolickiego – nie darzył sympatią (aby użyć eufemizmu) jezuitów, których uważał za „jadowite pszczoły, prowokatorów i podżegaczy”¹⁵, ale sądził, że katolicy mogą być dobrymi i wiernymi poddanymi, jeśli tylko nie są radykałami i nie spiskują przeciw monarsze i monarchii.

W swoim dziele „Basilikon Doron” dosyć negatywnie przedstawił purytanów, określając ich jako szkodniki dla Kościoła i Rzeczypospolitej. Co ciekawe, definicję tę zamieścił w pierwszym wydaniu z 1599 roku, natomiast wersja wydana w 1603 (*de facto* przygotowana na potrzeby mieszkańców jego nowej ojczyzny, czyli Anglii) zawiera ograniczenie definicji purytanów do anabaptystów mieniących się nazwą Family of Love¹⁶. Tym samym, świadomie zmieniając definicję, znacząco ograniczył grupę osób, które można było uznać za purytanów. Warto wspomnieć, iż Jakub w wielu kwestiach doktry-

¹² Willson 1963, s. 207. w tłumaczeniu zachowującym sens wypowiedzi brzmi to: „bez biskupów nie ma króla. Jeśli będę chciał żyć w prezbiterianizmie, wówczas powrócę do Szkocji”. C.S. Knighton przypisuje te słowa Williamowi Barlowowi, i w relacji Barlowa z Hampton Court znajdziemy owo sformułowanie.

¹³ Croft 2003, s. 27-31, 164-165; Lockyer 1998, s. 17-18.

¹⁴ Croft 2003, s. 163.

¹⁵ Ibidem, s. 161.

¹⁶ Ibidem, s. 155.

nalnych wydawał się być w zgodzie z twierdzeniami purytanów, a dobitnym tego dowodem jest goszczenie ich prominentnych przedstawicieli w Szkocji, a następnie próba ich obrony przed uwięzieniem przez królową Elżbietę. To właśnie w obronie Johna Udalla oraz Thomasa Cartwrighta słał 12 czerwca 1591 roku list do królowej Anglii, prosząc o ich uwolnienie¹⁷. Warto dodać, iż Elżbieta pozostała głucha na jego prośby.

Można zatem określić Jakuba VI Stuarta jako władcę religijnego, dobrze (a może nawet wybitnie) wykształconego, o poglądach kalwińskich, jednakże odrzucającego tak charakterystyczną dla kalwinizmu demokrację kongregacji religijnych. W tym miejscu Jakub stał na stanowisku, że władza królewska pochodzi od Boga, a instytucje Kościoła mają tę władzę wspierać i wzmacniać w jej działaniu. Opinia jakże odległa od koncepcji ówczesnych protestantów, a w szczególności tak zwanych monarchomachów, do których bez wątpienia zaliczyć można jednego z nauczycieli Jakuba, George'a Buchanana¹⁸.

Z punktu widzenia problemów religijnych perspektywa objęcia władzy królewskiej w Anglii była dla Jakuba VI na pewno obiecująca i dawała możliwość kierowania Kościołem i klerem, jakiej nie miał w Szkocji – nawet po utworzeniu episkopatu. Kościół w Anglii, na podstawie Elizabethan settlement, podporządkowany był monarsze jako głównemu zarządcy¹⁹, a ponadto istniał silny, prężnie działający episkopat, wraz z całą hierarchią duchowną i dobrze zorganizowaną administracją kościelną. O takim luksusie będącym do dyspozycji Jakuba I, króla Anglii Jakub VI, król Szkocji mógł co najwyżej pomarzyć.

Podkreśłmy raz jeszcze: wizja roli monarchy w Kościele, jaką reprezentował Jakub VI Stuart, wynikała bezpośrednio z jego przekonań o władzy królewskiej jako takiej. Królowie – według Jakuba – byli niczym bogowie na ziemi i władza ich nie podlegała żadnym ograniczeniom. Poglądy te zostały przez Jakuba dobitnie określone w jego pismach, jednakże nie były zapewne szerzej znane w jego nowym królestwie. Ilu bowiem parlamentarzystów miało okazję zapoznać się z wydanymi w Szkocji w małych nakładach książkami? Poza tym skłaniali się oni do milszej im wizji religijnego rozwiązania

¹⁷ Jakub VI do Elżbiety I, 12 czerwiec 1591 [w:] Akrigg 1984, s. 110-111. John Udall był purytaninem, kaznodzieją oraz pisarzem związanym z kościołem w Szkocji. Thomas Cartwright uważany jest za jednego z czołowych i pierwszych purytanów.

¹⁸ Szlachta 2009, s. 227-230

¹⁹ Warto przypomnieć, że wprowadzony za czasów Henryka VIII (1534) Act of Supremacy został zmieniony w 1558 i królowa Elżbieta była li tylko Supreme Governor, a nie Supreme Head jak jej ojciec. Wynikało to z faktu, że głową Kościoła jest Chrystus, a nie monarcha. Inną kwestią jest to, iż królowa raczej nie ingerowała w kwestie dogmatyczne – w przeciwieństwie do swojego ojca.

znanego z czasów Elżbiety, a wręcz wyrażali nadzieje na łagodniejszą politykę religijną nowego monarchy.

Rozważając tytułową przestrzeń religijną w Anglii na przełomie stuleci, musimy zwrócić uwagę na trzy główne nurty religijne, a konkretnie na opinie i oczekiwania trzech grup poddanych różniących się względem siebie wyznawaną religią bądź podejściem do niej i zapytać o ich postawy, lęki oraz nadzieje wobec spodziewanego objęcia tronu przez króla Szkocji. Po pierwsze chodzi o postawę oficjalnego Kościoła Anglii wobec monarchy, który miał formalnie zostać zarządcą Kościoła w królestwie Albionu. Po drugie należy wspomnieć aktywność i działalność sporej grupy osób niezadowolonych z dotychczasowego przebiegu reformy w Anglii, która przez blisko 40 lat panowania Elżbiety wysuwała liczne postulaty dokończenia reformacji, która – ich zdaniem – została zahamowana jeszcze w czasach Henryka VIII i nie-doprowadzona do końca ani przez Thomasa Cranmera, ani przez samą Elżbietę. Mowa oczywiście o purytanach²⁰, którzy nigdy nie stworzyli własnego Kościoła czy nawet sekty, ale byli obecni w wielu dyskusjach, protestach i na wielu płaszczyznach życia codziennego i religijnego. Ich obecność była widoczna od lat 60. XVI wieku i stanowiła olbrzymi balast dla Jej Królewskiej Mości oraz jej rządu. Jakie były nadzieje purytanów wobec Jakuba Stuarta, którego – jak wspomniałem wyżej – mogli uważać za osobę o zbliżonych poglądach religijnych? Trzecim elementem owej przestrzeni religijnej byli katolicy, którzy nigdy nie zdecydowali się na apostazję i pomimo kłopotów, szykan i niekiedy zagrożenia życia trwali przy swojej wierze²¹. Oni również mieli pewne wyobrażenie swojego funkcjonowania pod berłem Jakuba po śmierci Elżbiety.

Każdy z powyższych aspektów stanowi temat na samodzielną książkę, a przynajmniej obszerny artykuł. W tym miejscu pokuszę się o zasygnalizowanie pewnych najbardziej popularnych i najlepiej widocznych postaw i związanych z nimi działań.

Biskupi anglikańscy z niepokojem i pewną trwogą oczekiwali zmiany na tronie angielskim. Nie obawiali się oni zwrotu pro-Rzymskiego i powrotu katolicyzmu, gdyż Jakub był protestantem. Był jednak formalnie członkiem Kościoła prezbiteriańskiego i nie były znane jego zamiary wobec episkopatu jako całości czy też poszczególnych biskupów angielskich. Pozycja monarchy określona aktem supremacji dawała mu całkowitą swobodę w odwoływaniu

²⁰ Beeke, Pederson 2010; Collinson 1967; Collinson 1982; Lake 1988; Lake 1993; Lake 2004; Basista 2014.

²¹ Mullett 1998.

i mianowaniu biskupów. Sam Jakub w swoich – wspomnianych wyżej – pismach: „Basilikon Doron” oraz „A True Law...” nie przedstawił żadnej konkretnej wizji zmian w Kościele. Nie skierował żadnej odezwy do Kościoła w Anglii, a nieliczne listy pisane do poszczególnych hierarchów czy też pogłoski przekazywane przez poddanych mogły być niepokojące. Na przykład w liście skierowanym do Johna Whitgifta, arcybiskupa Canterbury w dniu 29 października 1603 roku król zażądał przeprowadzenia wizytacji w parafiach angielskich, gdyż

(...) we cannot but give you some word to hear that in many parts of the realm parishes are so ill-served with persons not able to instruct in matters of their faith as is very scandalous to those of your degree (...).

Odwoływał się zatem do pogłosek, że w parafiach Kościoła angielskiego działali niekompetentni proboszczowie²², doprowadzając wręcz do skandalicznych uchybień w sferze religijnej. Jaki jednak był zamiar nowego monarchy? W jaki sposób zamierzał wykorzystać pozyskane informacje? Wśród purpuratów zapanowała niepewność²³. Nic dziwnego, że przybycia nowego monarchy oczekiwano z niepokojem o swój los własny oraz Kościoła i jego struktur organizacyjnych.

Radykalni przedstawiciele Kościoła Anglii, spośród których wielu bez wahania można nazwać purytanami, spoglądali w kierunku spodziewanych zmian z nadzieją. Wszak Jakub VI był kalwinistą i członkiem Kościoła prezbiteriańskiego, a więc takiego, o jakim marzyli – w pełni zreformowanego i dodatkowo oczyszczonego z wielu zbędnych ceremonii oraz urzędników. Co prawda Jakub restytuował w Szkocji episkopat, ale mimo to miano nadzieję na jego „odchudzenie” w Anglii i pozbycie się wielu innych – zbędnych – przedstawicieli struktur kościelnych. W Kościele purytanie chcieli zachować jedynie cztery urzędy: pastorów modlących się i udzielających sakramenty; doktorów wyjaśniających Pismo i nauczających go; starszych dbających o dyscyplinę oraz diakonów pełniących różne funkcje w parafiach i przygotowujących się do przyszłej posługi²⁴. W mniemaniu wielu radykalnych przedstawicieli Kościoła Anglii nie było w nim miejsca dla biskupów i episkopatu. Dlatego też postanowili zadziałać w zdecydowany sposób i skierować do przyszłego monarchy petycję zawierającą ich postulaty.

²² Akrigg 1984, s. 215-217.

²³ Używając słowa „purpuraci”, mam na myśli wyższych urzędników Kościoła angielskiego, oraz biskupów, gdyż w kościele anglikańskim nie ma kardynałów.

²⁴ Black 2008, pisze o traktatach Martina Marprelate’a, będących najbardziej znaną i jaskrawą wykładnią postulatów purytanów.

Purytanie nie stanowili zorganizowanej grupy, sekty ani oddzielnego Kościoła. Wielu z nich było duchownymi Kościoła Anglii o bardzo radykalnych poglądach. Inni piastowali urzędy państwowe, a niektórzy pracowali jako uczeni i profesorowie na uczelniach w Oksfordzie i Cambridge. Osoby o bardziej wykrystalizowanych poglądach były dosyć dobrze znane, komunikowały się ze sobą i jeśli nie kwestionowały prerogatyw królewskich oraz władzy biskupiej ani nie publikowały kontrowersyjnych tekstów, miały możliwość prowadzenia działalności w parafiach. W chwili, gdy stała się oczywiste, iż to rzeczywiście Jakub Stuart ma największe szanse na objęcie tronu, purytanie rozpoczęli badanie sytuacji w poszczególnych parafiach, a następnie przygotowali i skierowali do Jakuba VI Stuarta petycję wzywającą go do dialogu i zmian w Kościele angielskim²⁵.

Niestety ani sama petycja, ani zebrane materiały dokumentujące opinie o sytuacji w badanych parafiach nie zachowały się w oryginale. Tym niemniej wiemy dostatecznie dużo, aby owe postulaty przedstawić i skrótkowo omówić – zwłaszcza że Jakub nie pozostał całkowicie głuchy na głosy swoich nowych poddanych²⁶. Posłużymy się pozostawionym nam przez XVII-wiecznego historyka tekstem, który zapewne nie był identyczny z literą owej petycji, ale z wyraża jej ducha.

„The Millenary Petition” to dokument przedstawiony królowi w imieniu wiernych należących do Kościoła angielskiego z postulatami pewnych zmian. Nazwa *millenary* nawiązuje do 1000 podpisów, które rzekomo miały znaleźć się pod petycją²⁷. W rzeczywistości – jak pisze Thomas Fuller – podpisów

²⁵ Craig 2008, w swoim artykule podejmuje problem omawianej petycji. Jak słusznie zwraca uwagę, wszyscy o owej petycji piszą, ale nikt jej nie widział na oczy. Czy zatem w ogóle istniała? Nawet jeśli nie w formie przytoczonej przez Fullera, to niewątpliwie śmierć Elżbiety zmotywowała poddanych nowego władcy do przygotowywania licznych petycji. Nie wiemy ilu, nie wiemy również czy, jak i w jakich okolicznościach mogły być one dostarczone Jakubowi. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjmijmy dotychczasową wykładnię. Tekst zawarty w historii Fullera jest dosyć jasny i zapewne zawiera większość postulatów ówczesnych purytanów. Można zatem przyjąć, iż atmosfera wokół owej petycji, jak również wokół konferencji oddane zostały trafnie i odzwierciedlają ówczesne nastroje.

²⁶ Morgan 2017, *passim*, w jednym z najnowszych artykułów omawia działania podjęte przez Henry Jacoba mające przedstawić Jakubowi postulaty purytanów i przekonać go do dokończenia reformy kościoła. Już drugi człon tytułu sugeruje wynik tych prób: „From Hampton Court to Reason-of-State” – Jakub nie był skłonny poświęcić nawet części swojej władzy na rzecz rozwiązań religijnych, o które zabiegali purytanie.

²⁷ W rzeczywistości nazwa *millenary* pojawia się później, a w pierwotnej wersji petycja przedstawiana była jako „The Humble Petition of the Ministers of the Church of England desiring Reformation of certain Ceremonies and abuses of the Church”, czyli „Pokorna petycja ministrów Kościoła angielskiego pragnących zreformowania niektórych ceremonii oraz nadużyć w kościele”, Craig 2008, s. 48-51.

było około 750 z około 25 hrabstw²⁸. Tym niemniej sam autor nie ma wątpliwości, że uzyskanie większej ich liczby nie stanowiłoby kłopotu.

Dokument jest stosunkowo krótki – liczy około trzy strony (1025 słów). Postulaty purytanów zgrupowano w petycji w czterech punktach.

Pierwszy dotyczy posług Kościoła; mamy tutaj następujące żądania: odrzucenia znaku krzyża przy chrzcie, zaniechania bierzmowania (*confirmation*), uniemożliwienia chrzczenia dzieci przez kobiety, odrzucenia komży i biretu, rezygnacji z obrączek ślubnych, jak również doprecyzowania niektórych zapisów dotyczących obrzędów, aby nie przypominały obrządku katolickiego. W ramach tego punktu pojawia się również żądanie czytania kanonu Biblii jedynie w świątyni. W tym punkcie zawarto też żądanie odrzucenia szeregu sformułowań pochodzących z katolicyzmu, w szczególności pojęć księdza i odpuszczenia [grzechów] (odrzucenie słów: *priest*, *absolution*).

Punkt drugi, mówiący o osobach duchownych (*church ministers*), dotyczy kompetencji głoszących Słowo Boże. Petycja wskazuje wprost, że jedynie osoby odpowiednio przygotowane i wykształcone powinny mieć ten przywilej i być dopuszczane do głoszenia kazań i interpretacji pisma, natomiast ci, którzy to czynią, a nie posiadają adekwatnej wiedzy i kompetencji, powinni być natychmiast zwolnieni ze swoich obowiązków.

Trzeci punkt odnosił się do zagadnień materialnych dotyczących funkcjonowania Kościoła i jego urzędników. W szczególności purytanie żądali, aby biskupi i niżsi urzędnicy nie piastowali po kilka urzędów równocześnie, a jeśli są takie przypadki (a były), aby położono im kres.

Wreszcie punkt czwarty dotyczył wymierzania różnych kar, w szczególności kary ekskomuniki. Wszelkie kary powinny być zgodne z nauczaniem Chrystusa i nie powinny być nakładane z powodu niepłacenia podatków i opłat. Ewentualna kara winna być nałożona za zgodą proboszcza, a stosowane nadal reguły katolickie, jak również długotrwałe procesy sądów kościelnych winy być maksymalnie skrócone²⁹.

Jak widać, propozycje czy też żądania purytanów nie szły zbyt daleko i nie były radykalne. Zawierały pewne podstawowe zasady, reguły i sposoby postępowania, z którymi walczone od lat 60. XVI wieku. Jak słusznie zauważa Patrick Collinson, „The Millenary Petition” była dziełem umiarkowanych purytanów, a przynajmniej została napisana i przedstawiona w tonie umiar-

²⁸ Fuller 1655, *The Tenth Book*, s. 7, 21-22.

²⁹ *Ibidem*.

kowanym. W rzeczywistości nadzieje i ewentualne przyszłe roszczenia byłyby zapewne znacznie radykalniejsze, gdyby nie pewne świadome ograniczenia. Umiarkowany charakter petycji i późniejszy wybór osób prezentujących postulaty królowi zdeterminowane zostały trzeźwą oceną sytuacji. Otóż sam Jakub VI, w swoim najnowszym wydaniu „Basilikon Doron” z 1603 roku, bardzo negatywnie odniósł się do radykalnego skrzydła purytanów, ich kłótni i żądań³⁰. Tymczasem sam fakt dopuszczenia do prezentacji nonkonformistycznych poglądów i dyskusji nad nimi stanowił znaczącą zmianę wobec czasów elżbietańskich. Co ciekawe, nie jest mi znany żaden istotny protest biskupów angielskich wobec zaproszenia purytanów do dyskusji – przynajmniej nie w 1603 roku. Wydaje się, że wspomniana wcześniej niepewność nie pozwoliła im na wyrażenie weta wobec ruchu bardziej radykalnych przedstawicieli Kościoła. Znaczącą zmianę dostrzec można już w trakcie trwania spotkania w Hampton Court.

Wreszcie słów kilka należy poświęcić katolikom. Nie wiemy, co prawda, jakie nadzieje wiązali katolicy z perspektywą zmiany na tronie angielskim. Byli zapewne tacy, którzy marzyli o powrocie władcy katolickiego, ale nawet jakieś knowania jezuickie w tym kierunku nie miały żadnych szans powodzenia³¹. Zresztą już kilka dni po śmierci Elżbiety jezuici własnymi kanałami oferowali Jakubowi swoją miłość, wierność i posłuszeństwo. Byli również katolicy, którzy poparli akcesję Jakuba, jednak wkrótce okazało się, że nie przyniosło im to żadnych korzyści³².

Stosunek Jakuba do katolików dobrze ilustrują dwa listy przesłane Robertowi Cecilowi oraz jeden skierowany do Henry’ego Percy’ego. W pierwszym liście z grudnia 1602 roku Jakub jasno daje do zrozumienia Cecilowi, że ze względu na strach przed ich knowaniami nie widzi możliwości porozumienia z katolikami, czego skutkiem jest niemożność zawarcia pokoju z Hiszpanią oraz wprowadzenia jakiegokolwiek tolerancji dla katolików w Anglii³³. Trzy miesiące później w liście do tego samego adresata tłumaczy, że wspomniany poprzednio brak tolerancji nie ma być egzekwowany w krwawy sposób, lecz nie może – jako monarcha – dopuścić, aby katolicy stali się zarzewiem buntu,

³⁰ Collinson 1985, s. 31; Jakub pisze o „braine-sicke and headie Preachers (chorzy na umyśle i porywczy kaznodzieje)”, Stuart 1603, s. A4v-A6r.

³¹ De Lisle 2005, s. 156-157.

³² Ibidem, s. 156-157.

³³ Jakub I do Roberta Cecila, grudzień 1602, [w:] Akrigg 1984, s. 200-202. List ten pisany był jeszcze przed zgonem Elżbiety i wybiega nieco w spodziewaną w przyszłości sytuację.

lub wojny domowej³⁴. Jakub pozostawi w spokoju tych katolików, którzy nie będą się buntować i będą przestrzegać praw³⁵.

Tę politykę zaczął Jakub wprowadzać w życie wraz z przybyciem do Anglii. Z jednej strony postanowił wypędzić z Anglii ponad 140 jezuitów i innych księży katolickich – w szczególności tych, którzy pojawili się na Wyspach po śmierci Elżbiety. Wszyscy oni mieli zdawali sobie sprawę, że nieopuszczenie przez nich Anglii groziło więzieniem, a nawet karą śmierci. Z drugiej strony Jakub odwołał szereg szykan wymierzonych przeciw katolikom, jak choćby kary pieniężne płacone za nieuczęszczanie na nabożeństwa anglikańskie – pomimo że – jak stwierdza Roger Lockyer – oznaczało to uszczuplanie wpływów z tego tytułu do skarbca korony o 600 000 funtów. Król – przynajmniej w chwili obejmowania tronu – stawiał na politykę tolerancji i zgody wobec katolików, którzy byli wiernymi i posłusznymi poddanyami. Równocześnie nie miał zamiaru tolerować księży katolickich, zakonników i ich działalności. Polityka taka spotkała się zresztą z negatywnym przyjęciem przez Kościół angielski oraz Parlament³⁶.

Przybywający do Anglii Jakub VI Szkocki nie miał zamiaru dokonywania rewolucji religijnej, i to w żadnym kierunku. Sam Kościół angielski i jego zasady dawały mu daleko większą władzę nad klerem i strukturami religijnymi, niż posiadał w Szkocji. Z drugiej strony nie mógł pozostać całkowicie obojętny na ferment (purytański) w łonie Kościoła angielskiego ani też na wzmożenie działalności jezuitów i innych księży katolickich. Konieczność określenia swojego miejsca w Kościele, ale również „The Millenary Petition” skłoniły Jakuba do organizacji debaty na tematy religijne. Debata ta zapowiadała się jako swoisty ewenement. Nie dość, że problemy dotychczas zbywane miały być poddane pod dyskusję, to jeszcze dyskusję tę miał moderować sam monarcha. Miała się ona odbyć w Hampton Court – okazałej rezydencji królewskiej nieopodal Londynu w listopadzie 1603 roku. Wobec panującej pod koniec 1603 roku zarazy obrady odroczone do stycznia 1604 roku.

Przyczyną słynnej konferencji nie było zło w kościele, ani cierpienia purytanów, ani też pragnienie reformy kościoła, lecz fakt, iż przybył nowy monarcha, który nie sły-
szał o ich żalach, ani o pomysłach na reformę; który nie znał faktów i leżących u ich

³⁴ Jakub I do Roberta Cecila, marzec 1603, [w:] Akrigg 1984, s. 204-205. Jakub pisze między innymi: „I will never allow in my conscience that the blood of any man be shed for diversity of opinion in religion, but it would be sorry that Catholics should so multiply as they might be able to practice their old principles upon us. I will never agree that any should die for error in faith”.

³⁵ Jakub I do Henry'ego Percy, 24 marca 1603 [w:] Akrigg 1984, s. 206-207.

³⁶ Lockyer 1998, s. 124-129.

podłoża historii. (...) Jakub słyszał niewiele, jeśli nie zgoła nic. Ponadto przybył do Anglii pełen chęci bycia sprawiedliwym i bezstronnym wobec poddanych.

– pisał ponad wiek temu amerykański historyk Roland G. Usher³⁷. Przytaczam jego słowa w nieco obszerniejszym cytacie, gdyż świetnie obrazują sytuację Jakuba Stuarta w angielskiej przestrzeni religijnej. Jakub VI, a od kilku miesięcy Jakub I, w bardzo dobry sposób wykorzystał nadarzącą się okazję³⁸. Wszedł między istniejące spory religijne jako swoisty arbiter, sędzia i ekspert, ale również zwierzchnik wszystkich zainteresowanych. Dla purytanów spotkanie w Hampton Court miało jeszcze jedno znaczenie, i to nie symboliczne, lecz rzeczywiste. Jak zaznacza cytowany wyżej Usher, organizując konferencję w Hampton Court i podejmując dyskusję teologiczną z purytanami, Jakub I usankcjonował ich żądania, nadał im status rzeczywistych, realnych postulatów i wagę dostrzeżonych problemów. Usher stwierdza: „he gave the Puritans and their demands, for the first time in their history, a real dignity”³⁹, choć podkreśla, że Jakub zrobił to nieświadomie⁴⁰. Poprzedniczka Jakuba odmawiała purytanom jakiegokolwiek uznania, nie wspominając o dyskusji z ich postulatami czy też konfrontacji, nawet kiedy argumenty purytanów przedstawiane były w formie agresywnych, nielegalnych publikacji podziemnych⁴¹. Nic dziwnego, że przedstawiciele Kościoła anglikańskiego z niepokojem patrzyli na działanie Jakuba I, które stworzyło purytanom legalną płaszczyznę do debaty – nawet, jeśli ograniczono uczestników dyskusji do ostrożnie dobranej grupy umiarkowanych polemistów.

Co ciekawe, podczas spotkania, na które zaproszono purytanów, królowi towarzyszył jego małoletni syn, książę Henry, który siedział obok monarchy i obserwował przebieg spotkania⁴². Jest to niezwykle ważny szczegół, wska-

³⁷ Usher 1910, I, s. 310.

³⁸ Craig 2008.

³⁹ Ibidem, s. 311.

⁴⁰ Już po napisaniu tych słów i konsultacji z dodatkową literaturą mam wątpliwości. Otóż cytowany wyżej Morgan 2017 jasno wykazuje, iż „racja stanu” Jakuba I nie umożliwiła mu udzielenia jakichkolwiek koncesji purytanom. W podobnym, a nawet ostrzejszym tonie podsumowuje konferencję Alan Cromartie 2006, który jednoznacznie stwierdza, iż dotychczasowe oceny historyków, jakoby purytanie co prawda nic nie zyskali w Hampton Court, jednakże nadal mieli nadzieję na przyszłe zmiany (s. 61). Jego zdaniem król wykluczył jakiegokolwiek przyszłe ustępstwa i stanowisko jego było bardziej nieprzejednane, niż Elżbiety.

⁴¹ Black 2008, jest współczesnym wydaniem owych traktatów, za autorami których wysłano tajną policję, i które były literaturą zakazaną na Wyspach. Co ciekawe, istnienia owych traktatów nie zauważają niektórzy współcześni autorzy należący do Kościoła anglikańskiego: Buchanan 2009. Por. również Basista 2012, s. 272-282.

⁴² Fuller 1655, Tenth Part, s. 10. Barlow 1604, s. 22 nie podaje co prawda imienia, ale pisze o „the noble young Prince”. Henryk Fryderyk Stuart, książę Walii (1594–1612) i następca tronu był

zujący, jaką wagę do spotkania przywiązywał monarcha, ale również sugerujący jego charakter. Jakub widział siebie jako dobrego monarchę – dobrego ojca, który pochyła się z troską nad problemami swojego narodu, ma mu służyć radą i pomocą⁴³. Obecność dziecka wskazuje na edukacyjno-moralizatorskie zamiary monarchy, ale również na fakt, że Jakub nie spodziewał się jakichkolwiek sporów teologicznych i religijnych i nie miał zamiaru ich prowadzić. Ewidentnie przybył do Hampton Court z ugruntowanymi przekonaniami, których nie zamierzał zmieniać. Henryk miał zobaczyć mądrego mentora, mistrza, który poucza poddanych o ich powinnościach i przywilejach z pozycji autorytetu monarchy.

Konferencja rozpoczęła się w sobotę, 14 stycznia i w pierwszym dniu spotkania brali udział, obok Jakuba I, wyłącznie przedstawiciele Kościoła angielskiego⁴⁴. W poniedziałek do udziału w spotkaniu i zaprezentowaniu swojego stanowiska zaproszono grupę pięciu purytanów⁴⁵. Byli oni odpowiednio dobrani (z udziałem monarchy), tak aby poglądy ich nie były zbyt radykalne, a sposób zachowania – powściągliwy⁴⁶.

W czasie konferencji – tak podczas pierwszego, jak i drugiego dnia spotkań – pojawiają się i są poruszane kwestie czysto teologiczne, doktrynalne, ale również dotyczące organizacji i funkcjonowania Kościoła. Jednym z ważnych tematów była oczywiście kwestia ceremonii i sposobu odprawiania nabożeństw⁴⁷. Z uwagi na cel artykułu pomijam tutaj omówienie kwestii

starszym synem Jakuba i to dla niego Jakub napisał „Basilikon Doron” jako podręcznik dla następcy tronu. W 1604 roku miał 8 lat, a zmarł przedwcześnie w wieku lat 16, nie obejmując tronu po ojcu.

⁴³ „Basilikon Doron”, *passim*. Ale szczególnie księga druga dziełka pod tytułem *Of a King's Dutie in his Office*. Podobne fragmenty znajdziemy w pracy Jakuba Stuarta „*A True Law of Free Monarchies*”.

⁴⁴ Przebieg konferencji jest dosyć dobrze opisany, choć Patrick Collinson, jak również C.S. Knighton w swoich artykułach wyrazili pewne wątpliwości co do rzetelności najbardziej znanej i powszechnie cytowanej relacji pióra Williama Barlowa, który był zdecydowanym przeciwnikiem purytanów, a w późniejszym okresie został biskupem Rochester (1606), a następnie Lincoln (1608) z nadania Jakuba I w uznaniu swoich zasług dla Kościoła i monarchii. Collinson 1985, s. 37-45; Barlow 1604. Warto zwrócić uwagę, iż tytuł pracy Barlowa nie zawiera błędu. Konferencja odbywała się w styczniu 1604 roku, a więc o 10 dni później, niż wskazywały kalendarze w większości krajów na kontynencie, natomiast Anglicy uznawali za początek roku 24 marca, stąd styczeń według ich ówczesnej notacji to jeszcze był rok 1603.

⁴⁵ Barlow 1604, s. 21-86; Fuller 1655, Tenth Part, s. 7-22; Usher 1910, II, s. 331-354 przytacza dodatkowe dokumenty będące rękopisami, dotyczące konferencji – między innymi listy purytanów.

⁴⁶ Matthew 1603 podaje skrótową relację ze spotkania w Hampton Court. Jest ona w formie krótkiego listu, bez dłuższych komentarzy czy ocen. Dziękuję Annie Kalinowskiej za zwrócenie uwagi na tę krótką relację i dogłębną krytykę niniejszego tekstu.

⁴⁷ Prior 2012, s. 83-85.

doktrynalnych. Chcę natomiast zaznaczyć, że spotkanie w Hampton Court stało się dla Jakuba I okazją do zasygnalizowania własnego rozumienia pozycji monarchy w Kościele angielskim, a zapewne szerzej – w angielskiej rzeczywistości – także politycznej i społecznej.

Pierwsze spotkanie z biskupami pod duchowym przewodnictwem wiekowego arcybiskupa Canterbury Johna Whitgifta oraz z odgrywającym pierwsze skrzypce biskupem Londynu, Richardem Bancroftem było dla Kościoła angielskiego niezwykle pozytywne. Duchowni przekonali się, że Jakub I nie zamierza niszczyć czy radykalnie zmieniać zasad funkcjonowania Kościoła. Z drugiej strony – jeśli wierzyć przekazom – byli pod pewnym wrażeniem wykształcenia i erudycji monarchy, który nie wahał się wkraczać w sfery teologiczne i prowadzić dysput o charakterze doktrynalnym. Nie dotyczyło to może podstawowych, fundamentalnych kwestii, ale była to niewątpliwa zmiana w stosunku do podejścia królowej Elżbiety.

Podczas drugiego dnia obrad Jakub I przyjął podobną taktykę w rozmowach z purytanami. Jak można wnosić z relacji, był on głównym moderatorem i sam odpowiadał na pytania, sugestie i postulaty purytanów – głoszone przede wszystkim przez Johna Rainoldsa, dziekana z Lincoln. Podczas debaty obecni byli biskupi, a największy udział w wymianie argumentów miał ponownie Bancroft. Spotkanie nie przyniosło żadnych pozytywnych rezultatów dla purytanów. Król odrzucił wszystkie istotne sugestie i skargi, zgadzając się jedynie na drobne zmiany w „Book of Common Prayer”, jak również przyjmując do wiadomości konieczność podjęcia prac nad nowym przekładem Pisma Świętego. Idąc za sprawozdaniem Barlowa, potwierdzonym przez relację Fullera, przytoczymy słowa Jakuba I, którymi zakończył dyskurs z purytanami. To właśnie wówczas Jakub I miał stwierdzić, że jeśli im [purytanom] chodziło o szkocki prezbiterianizm, to jest on tak zgodny z zasadami monarchii, jak Diabeł jest zgodny z Bogiem⁴⁸, a dalej użyć po raz kolejny stwierdzenia „No Bishop, no King”. Król jasno dał do zrozumienia, że skoro udało mu się wyjść ze środowiska szkockiego z panującymi w nim zasadami religijnymi, a jednak pozostać przy swoich przekonaniach, to nie ma żadnych powodów, aby zasady te (Kościoła szkockiego) wprowadzać w Anglii. Wreszcie po zapewnieniu przez Rainoldsa, że nie ma on więcej uwag, król miał wypowiedzieć w stosunku do nonkonformistów słynne słowa: „I shall make them conforme themselves, or I wil harrie them out of the land, or else doe worse”

⁴⁸ Barlow 1604, s. 81; Fuller 1655, s. 18.

– rzekomo sugerując, że zniszczy purytanów i innych radykałów, jeśli nie podporządkują się porządkowi Kościoła angielskiego⁴⁹.

Ostatni dzień konferencji, 16 stycznia 1604 roku, poświęcony był przede wszystkim sądowi kościelnemu – Court of High Commission i konieczności poczynienia zmian w jego funkcjonowaniu. Były to zmiany postulowane nie tylko przez środowiska radykalne. Niektórzy wręcz porównywali ów sąd do Świętej Inkwizycji⁵⁰.

Nieco czasu poświęcono również zmianom, jakie Jakub I postanowił wprowadzić do liturgii. Były to pewne uściślenia procedur i terminologii. Niektóre dotyczyły również przedstawionych przez purytanów postulatów, choć nie rozwiązywały wszystkich, ani nawet większości, problemów po ich myśli⁵¹.

Swoje rozważania dotyczące Hampton Court Conference cytowany wyżej Patrick Collinson kończy pytaniem, czym była owa konferencja⁵². Nie odpowiada jednoznacznie, lecz odwołuje się do opinii najwybitniejszych historyków owej epoki, którzy różnią się w jej ocenie. Inaczej wynik konferencji interpretuje cytowany tu Roland G. Usher, inaczej Samuel R. Gardiner, Mark Curtis, czy sam Patrick Collinson. Problem w dużej mierze wynika z niepełnych i poniekąd sprzecznych ze sobą źródeł.

Zanim pokuszę się o własne wnioski, odwołam się do samego monarchy. W liście napisanym tuż po konferencji do Lorda Henry'ego Howarda Jakub I pisze między innymi:

(...) We have kept such revel with the Puritans here these last two days as we never heard the like, where I have peppered them as soundly as ye have done the Papists there. It were no reason that those that will refuse the airy sign of the cross after baptism should have their purses staffed with any more solid and substantial crosses. They fled me from argument to argument without ever answering me directly, ut est eorum moris, as I was forced at last to say unto them that if any of them had been in a college disputing with their scholars, if any of their disciples had answered them in that sort, they would have been fetched him up a place of a reply, and so should the rod have plyed upon the poor boy's buttocks. I have such a book of theirs which may well convert infidels, but it shall never convert me except by turning me earnestly against them (...) ⁵³.

⁴⁹ Barlow 1604, s. 85; Fuller 1655, s. 19; C.S.Knighton podaje w wątpliwość wypowiedzenie tych właśnie słów, twierdząc, iż mogły one zostać wpisane przez Barlowa do relacji celem wywarcia presji na purytanów, jako że relacja wydana została wkrótce po konferencji. Kingston 2008.

⁵⁰ Fuller 1655, s. 19, "The Proceedings in that Court, are like the Spanish Inquisition".

⁵¹ Barlow 1604, s. 87-106.

⁵² Patrick Collinson 1985, s. 39-40.

⁵³ Jakub I do Lorda Howarda, 17 styczeń 1604 [w:] Akrigg 1984, s. 221.

Z tekstu wynika, że monarcha z zadowoleniem wdał się w polemikę z purytanami, lecz postanowił w całości odrzucić ich propozycje, z czego jest zresztą dumny. Dlaczego?

Kiedy w marcu 1603 roku Jakub VI, król Szkocji przyjął specjalnego kuryera z wiadomością od Roberta Cecila, że królowa Elżbieta zmarła, stanął przed znaczącym wyzwaniem. Pomijając fakt, że jego prawa do tronu mogły być podważone i podjęto próby osadzenia innego kandydata lub kandydatki na tronie⁵⁴, Jakub stanął przed nowym, całkowicie nieznanym sprawdzianem. Obok kwestii politycznych, ekonomicznych, militarnych i społecznych nowe otwarcie stawiało przed nim pytania religijne. Musiał odnaleźć się w angielskiej przestrzeni religijnej, która ukształtowana została w pierwszych latach panowania Elżbiety i która była przestrzenią niezwykle dynamiczną przez poprzednie czterdzieści lat.

Sam Kościół anglikański, daleki od stabilności i poniekąd oderwany od społeczeństwa⁵⁵, nie mógł być pewien reakcji Jakuba na sytuację w Anglii. Biskupi, a szerzej hierarchia Kościoła, bali się zmian. Nie musiały one prowadzić do prezbiterianizmu, ale monarcha angielski wyposażony był w narzędzia umożliwiające „ręczne” odwoływanie poszczególnych hierarchów i mianowanie na ich miejsce swoich popleczników. Wśród ówczesnych hierarchów nie panował strach przed powrotem katolicyzmu (na wzór czasów Marii Tudor), ale istniał strach o własne posady i miejsce w Kościele.

Największe nadzieje z akcesją Jakuba wiązali purytanie. Szkocki model Kościoła jawił się im jako swoisty wzorzec, a Jakub, jako ten, który pomoże wzorzec ów osiągnąć. Sygnały dochodzące ze Szkocji były jednak niejasne i niejednoznaczne. Jakub sam skrytykował purytanów w najnowszym wydaniu „Basilikon Doron”, ale przecież wielokrotnie pokazywał, że jest zwolennikiem kościoła zreformowanego podług wzoru genewskiego.

Pozostali, czyli skrajne sekty religijne (na przykład Family of Love, której członkowie również zwrócili się do Jakuba z petycją), jak również katolicy, oczekiwali tylko tolerancji i możliwości praktykowania kultu bez szykan i restrykcji.

⁵⁴ De Lisle 2005, książka jest poświęcona właśnie tym kwestiom.

⁵⁵ Kaufman 2004. W książce tej autor wykazuje, iż laikat nie został w jakikolwiek sposób włączony w pracę kościoła. To, co w wielu przypadkach było wytykane Kościołowi katolickiemu, czyli swoiste oderwanie od społeczeństwa, można było zaobserwować w czasach elżbietańskich. Tutaj również należy szukać przyczyn działań purytanów, którzy ideał swój widzieli w bezpośredniości Kościoła prezbiteriańskiego i nauczaniu Jana Kalwina.

Konferencja w Hampton Court była autorskim pomysłem Jakuba. Monarcha na jednym ogniu piekł kilka pieczeni. Po pierwsze, będąc na mocy elżbietańskiego aktu o sukcesji głową Kościoła w Anglii, automatycznie był gospodarzem, który dyktował warunki i przebieg konferencji. Nic nie działo się bez jego aprobaty i wszyscy uczestnicy byli od niego zależni. A zatem Jakub nic nie ryzykował. Po drugie, w jednym miejscu i czasie mógł wygłosić swoje opinie i dezyderaty wszystkim zainteresowanym, mając szerokie, w miarę reprezentatywne grono słuchaczy, którzy przekazywali wyniki konferencji dalej swoim poddanym, poplecznikom i współpracownikom⁵⁶.

Po trzecie, dawał się poznać jako osoba bezpośrednia, rzekomo otwarta na dialog, ale równocześnie niezwykle erudycyjna i kompetentna. Od razu nowy monarcha jawi się jako osoba zgoła inna od swojej poprzedniczki, która w całym okresie swoich długich rządów nie dyskutowała o kwestiach religijnych. Po Hampton Court nikt w kręgach religijnych w Anglii nie mógł mieć wątpliwości, iż nowy monarcha będzie arbitrem i decydem – również w sprawach *stricte* doktrynalnych. Po czwarte wreszcie, konferencja stała się okazją do zaprezentowania przez Jakuba swoich przemyśleń na temat funkcjonowania tak Kościoła, jak całej monarchii. Monarcha decyduje sam, bez konieczności odwoływania się do biskupów czy jakichś komisji. Zmiany dotyczące procedur w Kościele, na przykład modyfikacje przy szafowaniu sakramentami, nie zostały odesłane do decyzji parlamentu, lecz przyjęte przez monarchę. Można powiedzieć, że były małe, kosmetyczne. Można również wskazać, iż był to jeden z pierwszych sygnałów, że Jakub – *Dei Gratia Rex Angliae* – nie będzie słuchał poddanych. Jego słowa o biskupach jako fundamentach władzy królewskiej oraz o tym, że nie zamierza wracać do Kościoła prezbiteriańskiego, są niezwykle znamienne.

Purytanie zostali ugodzeni rykoszetem. Król przyjął ich z szacunkiem, wysłuchał i... zrugął. Co więcej, wykazał, że jest w stanie dyskutować z nimi na płaszczyźnie teologicznej i że większą wartością jest dla niego Kościół instytucjonalny niż – jego zdaniem – mało znaczące zmiany w ceremoniale. Równie dużą wartością była wspólnota Kościoła (z hierarchią i episkopatem), w przeciwieństwie do zatowizowanego Kościoła prezbiteriańskiego wielu odrębnych kongregacji (którymi nie mógł skutecznie zarządzać).

Jakie były skutki konferencji? Jakub zakończył spotkanie niezwykle zadowolony z rezultatów, ale również z samego siebie. Pokazał otwartość, kompetencje, ale również majestat. Czym innym jest pytanie, czy Jakub byłby

⁵⁶ Relacja William Barlowa pojawiła się drukiem w kilka tygodni po konferencji.

w przyszłości skłonny ponownie podjąć podobne debaty teologiczne z purytanami, ale również z samym Kościołem i episkopatem. Odpowiedź jest raczej negatywna i wynika z charakteru Jakuba i jego widzenia władzy królewskiej.

Można wspomnieć o drobniejszych przeszkodach. Po pierwsze, wykruszyli się bohaterowie z Hampton Court. Arcybiskup Canterbury John Whitgift zmarł pod koniec lutego 1604 roku, a jego miejsce zajął zaciekle przeciwnik dialogu Richard Bancroft, który brał udział w konferencji i dał się poznać jako zajadły przeciwnik purytanów⁵⁷. John Rainolds, umiarkowany przedstawiciel purytanów i główny mówca z Hampton Court, zmarł w 1607 roku.

Warto w tym miejscu przytoczyć jeszcze jedną, aktualną opinię. Cytowany już wyżej John Morgan w swoim najnowszym artykule podaje ciekawą ocenę dotyczącą konferencji w Hampton Court. Otóż twierdzi, że Jakub I osiągnął to, co chciał osiągnąć. Analizując stosunek władcy do Kościoła w Szkocji i jego pozycji, jak również elementy kampanii petycyjnej, Morgan doszedł do wniosku, że doświadczenia z reformacją w Szkocji uczyniły Jakuba wrażliwym na – nazwijmy to – reformację od dołu, reformację powszechną, ludową, w której zatracały się hierarchia i swoisty majestat – tak Kościoła, jak automatycznie monarchy. Doświadczenia te były sprzeczne z poglądami monarchy nie tylko, a raczej nie tyle na strukturę Kościoła, co na władzę monarchszą *per se*. Wszak władza jego pochodziła od Boga, a dopiero z tego faktu wynikała jego pozycja w Kościele⁵⁸. W nieco podobnym tonie wypowiada się inny historyk analizujący Kościół jakobiński, twierdząc, że konferencję w Hampton Court należy widzieć i interpretować w szerszej dogmatycznej perspektywie i przez pryzmat rządzenia Kościołem w Anglii⁵⁹.

Dialogowi religijnemu, którego monarcha zapewne nie chciał, stały na przeszkodzie inne wydarzenia. Już na samym początku swojego panowania Jakub I przegrał z nowymi poddanymi batalię o rzeczywistą unię Anglii ze Szkocją⁶⁰. Parlamentarzyści angielscy nie wyrazili zgody na jakąkolwiek unię, poza unię personalną, co było swoistym policzkiem wymierzonym monarsze.

⁵⁷ Podczas debaty Bancroft zaatakował Johna Rainoldsa, oskarżając purytanów, iż są gorsi od Turków: Fuller 1655, s. 11 „And as for you Doctor Reynolds, and your Sociates, how much are ye bound to his Majestie's Clemency, permitting you, contrary to the Statute *primo Elizabethae*, so freely to speak against the Liturgie, and Discipline established. Faine would I know the end you aime at, and whether you be not of Mr. Cartwright's minde, who affirmed, That we ought in Ceremonies rather to conforme to the Turks than to the Papists. I doubt you approve his Position, because here appearing before his Majesty in Turkey-Gownes, not in your Scholastick habits, according to the order of the Universities”.

⁵⁸ Morgan 2018, *passim*.

⁵⁹ Prior 2005, s. 65-66.

⁶⁰ Russell 2003, s. 151-155, Basista 2004, s. 131-140.

Jakub nigdy nie pogodził się z tą decyzją, a przecież był to sygnał nadchodzących konfliktów z parlamentem o jego prerogatywy, o prerogatywy Jakuba jako króla Anglii. W świetle takich problemów rozwiązania z Hampton Court, a raczej ich brak, gdyż nikt nie kwestionował zwierzchności monarchy nad Kościołem, nie wymagały dalszych konferencji. Pozycja króla wobec Kościoła była jasno określona i satysfakcjonująca dla Jakuba.

Wspomnieć należy również o odkrytym w 1605 roku spisku prochowym. Wszystko to powodowało, że spotkanie ze stycznia 1604 roku musiało pozostać bardzo pozytywnym wspomnieniem dla monarchy, choć jedynie wspomnieniem, które nigdy nie stało się wzorcem przyszłych rozwiązań.

Jeżeli zapytamy o rzeczywiste osiągnięcia Hampton Court Conference, to zdecydowana większość historyków wskaże na jedno – nowe tłumaczenie Pisma Świętego⁶¹. To podczas konferencji postanowiono za aprobatą i poparciem monarchy stworzyć grupę przygotowującą nową edycję biblii. Znane dzisiaj jako „King James Bible” nowe tłumaczenie wydane zostało w roku 1611 i było dziełem grupy teologów, w której brali udział także duchowni zaliczani do purytanów, jak choćby sam John Raynolds, który włożył wkład w tłumaczenie Starego Testamentu. Biblia ta jest podstawową wersją używaną w Kościele anglikańskim, ale uważana jest również za swoisty pomnik języka angielskiego.

JAMES VI (I) STUART IN THE ENGLISH RELIGIOUS SPACE

Summary

Queen Elizabeth Tudor died in 1603 without issue. Thus, the throne of England was to fall to her distant relative descended from the Tudor line, King of Scotland James VI (and James I as the King of England). The succession aroused various sentiments, but hopes were entertained as well. The hopes as well as doubts came to the fore in the religious domain. In England, the Church of England – subordinated to the ruler – constituted the official state religion. James VI came from the country of the Presbyterian church, himself being most likely a Calvinist. Puritans entertained high hopes for the succession, as they wished to pursue the reform of the church in England to completion; Catholics pinned their hopes on the new monarch to introduce greater religious tolerance; bishops of the English church were anxious and insecure, fearing dissolution of the episcopate and introduction of the Presbyterian

⁶¹ Nicolson 2003 poświęcona jest temu pomnikowi religijnemu i języka angielskiego. Vance 2011, passim.

church. In a fairly ingenious fashion, the future king of England exploited the hopes and the fears, outlining his views and visions of the fates of the church in England during the Hampton Court Conference, where he showed that he would take personal charge of the Church, dashing the hopes of far-reaching changes among those who had been dissatisfied with the previous religious policies of Elizabeth I.

Bibliografia

Źródła

- Akrigg G.P.V. (red.) 1984, *Letters of King James VI & I*, Berkeley, Los Angeles-Londyn.
- Barlow W. 1604, *The Summe and Substance of the Conference which it pleased his Excellent Maiestie to have with Lords Bishops, and other of his Clergie (at which the most of the Lords of the Counsell were present) in his Maiesties Privie-Chamber at Hampton Court, January 14, 1603*, Londyn.
- Fuller Th. 2018, *The Church-History of Britain; from the Birth of Jesus Christ, untill the Year M. DC. XLVIII*, Londyn 1655, *The Tenth Book, Containing the Reigne of King James* [online]. UMICH [dostęp: 2018-03-30]. Dostępny w Internecie <<https://quod.lib.umich.edu/e/eebo/A40655.0001.001/1:153?rgn=div1;view=fulltext#DLP5749>>.
- Matthew T. 1840, *A letter written from Court by Toby Matthew*, [w:] E. Cardwell (red.), *A History of Conferences and other Proceedings connected with the revision of the Book of Common Prayer*, Oksford, s. 161-166.
- Stuart James 1603, *Basilikon Doron*, Londyn.
- Stuart James 1598, *The Trve Lawe of free Monarchies: Or, The Reciproock and Mvtvall Dvtie Betwixt a free King, and his naturall Subiectes*, Edynburg.

Literatura

- Basista J. 2004, *Anglia i Szkocja między uniami (1603-1707)*, [w:] K. Ślusarek (red.), *Europa unii i federacji*, Kraków, s. 131-140.
- Basista J. 2007, *Koncepcja władzy monarszej Jakuba VI(I)*, [w:] Z. Anusik (red.) *Spory o państwo w dobie nowożytnej*, Łódź, s. 357-366.
- Basista J. 2012, *Kościół elżbietański: między martyrologią a reformą*, [w:] E. Kościak, R. Żerelik, P. Badyńska, F. Wolański (red.), *Sic Erat in Fatis*, Toruń, s. 272-282.
- Basista J. 2014, *Kim byli Purytanie i czy naprawdę istnieli? Studia Historyczne*, LVII, 1 (225), s. 91-102.
- Beeke J.R., Randall J. Pederson 2010, *Purytanie. Biografie i dzieła*, Grand Rapids-Warszawa.
- Black J.L. 2008, *The Martin Marprelate Tracts*, Cambridge.
- Buchanan C. 2009, *The A to Z of Anglicanism*, Lanham-Toronto-Plymouth.
- Collinson P. 1982, *The Religion of Protestants. The Church in English Society 1559-1625*, Oksford.
- Collinson P. 1967, *The Elizabethan Puritan Movement*, Londyn.
- Collinson P. 1985, *The Jacobean Religious Settlement*, [w:] H. Tomlinson (red.), *Before the English Civil War*, Houndmills-Londyn, s. 27-50.
- Coward B. 1983, *The Stuart Age*, Londyn-Nowy Jork.
- Craig W. 2008, *Hampton Court Again: The Millenary Petition and the Calling of the Conference*, *Anglican and Episcopal History*, Austin 77, 1 (marzec), s. 46-70.
- Croft P. 2003, *King James*, Houndmills-Basingstoke.
- Cromartie A. 2006, *King James and the Hampton Court Conference*, [w:] R. Houlbrooke (red.), *James VI and I. Ideas, Authority and Government*, Londyn-Nowy Jork, s. 61-80.

- De Lisle L. 2005, *After Elizabeth. The Rise of James of Scotland and the Struggle for the Throne of England*, Nowy Jork.
- Figgis J.N. 1914, *The Divine Right of the Kings*, Cambridge.
- Grzybowski S. 1984, *Elżbieta Wielka*, Wrocław-Warszawa.
- Kaufman P. Iver 2004, *Thinking of the Laity in Late Tudor England*, Notre Dame.
- Knighton C.S. 2008, *William Barlow*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, Oksford.
- Lake P. 1988, *Anglicans and Puritans? Presbyterianism and English Conformist Thought from Whitgift to Hooker*, Londyn.
- Lake P. 1993, *Defining Puritanism – Again?*, [w:] F.J. Bremer (red.), *Puritanism: Transatlantic Perspectives on a Seventeenth-Century Anglo-American Faith*, Boston, s. 3-29.
- Lake P. 2004, *Moderate Puritans and The Elizabethan Church*, Cambridge.
- Lockyer R. 1998, *James VI & I*, Londyn, Nowy Jork.
- Morgan J. 2017, *Henry Jacob, James I, and Religious Reform, 1603-1609: From Hampton Court to Reason-of-State*, *Church History* 86, 3 (wrzesień), s. 695-727.
- Morgan J. 2018, *Popularity and Monarchy: The Hampton Court Conference and the Early Jacobean Church* *Canadian Journal of History*; Saskatoon 53, 2 (jesień), s. 197-232.
- Mullett M.M. 1998, *Catholics in Britain and Ireland, 1558-1829*, Londyn.
- Nicolson A. 2003, *God's Secretaries. The Making of the King James Bible*, Nowy Jork.
- Prior Ch.W.A. 2005, *Defining the Jacobean Church*, Cambridge.
- Russell Conrad 2003, *James VI and I and rule over two kingdoms: an English view*, *Historical Research*, 76, 192 (maj), s. 151-163.
- Stewart A. 2004, *The Cradle King*, Wiltshire.
- Szlachta B. 2009, *Monarchomachowie*, [w:] K. Choińska, M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, 4, Warszawa, s. 227-230.
- Usher R.G. 1910, *The Reconstruction of the English Church, I*, Nowy Jork-Londyn.
- Vance L.M. 2011, *The Four-hundredth Anniversary of the King James Bible*, *The New American*, Appleton, 27, 2, (styczeń), s. 33-38.
- Willson D.H. 1963, *King James VI & I*. Londyn.